

(II Messaggero - A. Angeloni) Jest mercato przeszłe w mercato teraźniejszym. W teorii przyszła Roma - do końca miesiąca czeka się na wiadomości z Nyonu w temacie finansowego fair play - ma już nowe nazwiska, jak Karsdorp, Schick i Defrel. W pewnym sensie również Pellegriniego, który przeżył ten sezon niemal jak docieranie przed następnym, niezależnie od klauzuli, która mogłaby go zabrać z Romy. Under zdał egzamin (tak jak i Kolarov), od lutego i dalej udowodnił swoją wartość, powiedzmy, że w jego przypadku to będzie kontynuacja. Di Francesco będzie miał w tureckim piłkarzu, mimo że młodego, dużo bardziej ukształtowanego gracza. Dużo bardziej gotowego od początku, co jest szczegółem nie do zlekceważenia.

A pozostali? W pewnych przypadkach mamy do czynienia praktycznie z nowościami. Szczególnie z Karsdorpem. Piłkarzem, w praktyce, nigdy nie widzianym z powodu operacji kolana i w konsekwencji problemów mięśniowych. Sezonowa zdobycz jest prawie zerowa: dwa pojawienia się na ławce z Napoli i Torino i 82 minuty przeciwko Crotone, przed tym jak połamał ponownie kolano i przeżywał od 25 października do dziś kolejny koszmar. Holender przeciwko Sassuolo, w ostatniej kolejce sezonu, zasłużył co najmniej na ławkę, wrócił w tygodniu do pracy z grupą. Aby go ocenić trzeba będzie poczekać kilka miesięcy, przynajmniej do najbliższych przygotowań przedsezonowych. Karsdorp miał być podstawowym graczem na prawej stronie, nie przez przypadek na tej pozycji były w tym roku problemy: Florenzi, Peres, nawet Jesus. Roma staruje od niego i jeśli nie będzie Florenziego (musi odnowić umowę, zainteresowane są Inter, Milan i Atletico), będzie musiała zainterweniować ponownie na rynku.

Mniej więcej to samo tyczy się Schicka, który w przeciwieństwie do Karsdorpa, coś tam pokazał. Di Francesco mówi bardzo dobrze o Patricku, bowiem zobaczył w nim jakość, z kolei Holendra musi przetestować w meczach. Patrick musi zostać jednak zregenerowany i powierzona zostanie mu rola na boisku: Eusebio utrzymuje, że może być wysoko ustawionym skrzydłowym (z cechami innymi niż Under) lub środkowym napastnikiem (z cechami innymi od Dzeko). Schick jest anty Balotellim, który był proponowany wiele razy przez Mino Raiolę. Jednak aby pozyskać Balotellego, trzeba zastanowić się nad Schickiem. Do takich ocen do tej pory nie doszło, gdyż inwestycja w Czecha była kosztowna i nikt w Trigorii nie ma zamiaru jej skasować. Były gracz Sampdorii zaliczył 21 występów w lidze, 3 w Lidze Mistrzów i jeden w Coppa Italia. Strzelił 3 gole. To oczywiście mało.

Nie tyle na ile nadzieję miała Roma i on sam. Właśnie w tym musi poprawić się zespół, w liczbie goli. I z tego powodu, szczególnie Di Francesco bierze pod uwagę opcję Balotellego. Jednak w jego przypadku pojawiają się też inne przeciwwskazania. Na los Defrela wpłynęły również kontuzje, zbyt dużo kontuzji: opuścił 23 mecze ligowe i 7 w Lidze Mistrzów. I nie jest powiedziane, że zostanie na przyszły sezon. Jeśli jednak tak będzie, również on będzie nowym graczem. Podsumowując, stare mercato jest cały czas nowe. Do odszyfrowania jest przyszłość Gonalonsa, pewny jest los Silvy, który przyszedł w styczniu.

Autor: abruzzo